

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie " 3.
Kwartalnie " 1 k. 50.
Miesięcznie " 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie " 4.
Kwartalnie " 2.

Przenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego „ziemskiego”. Pisma nabywać można pojedynczo numer Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz, patitem lub za jego miejsce 6 kop., z następnym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekreśli: za każdy wiersz 10 kop.
Raklami: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia, wnoszone po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następnego dodatku ogólnie 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Ewarysta Pap. Męcz.
Jutro: Erotejdy M. Sabiny P. M.
Wschód słońca o godz. 6 m. 43. Zachód o godz. 4 m 44
Długość dnia godz. 10 m. 1. Ubyło dnia godz. 6 m. 42

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnym wyjdzie we wtorek.

W sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 2 min. 30 po południu, Ich Cesarские Mości Najjaśniejsze Państwo, oraz Ich Cesarские Wysokości: Cesarzewicz Następca Tronu, Wielki Książę Aleksandrówicz, Wielka Księżniczka Ksenia Aleksandrowna i Książę Romanowski, Książę Leuchtenberski Eugeniusz Maksymilianowicz, przybyli do maneżu Michajłowskiemu i oglądali tam pierwszą wszechruską wystawę ogrodniczą.
Przy wejściu do maneżu Ich Cesarские Mości i Ich Cesarские Wysokości powitali: zarządzający ministerjum dóbr państwa, sekretarz stanu Wieszniaikow, prezes Cesarского towarzystwa ogrodniczego, wiceprezes tegoż towarzystwa, prezes komitetu wystawy, jego zastępca, oraz członkowie komitetu wystawy. Prezes towarzystwa generał-lejtenant P. P. Durnowo i kilku wystawców mieli szczęście ofiarować bukiety Jej Cesarskiej Mości i Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczce Kseni Aleksandrownie. Wszedłszy na wystawę, Ich Cesarские Mości skierowali się w stronę modelu pomnika generała-majora Przewalskiego, znanego podróżnika, potem zwiedzili oddziały: hodowli morw, bawełny i tytoniu. Tutaj sekretarz stanu Wieszniaikow miał szczęście ofiarować Ich Cesarским Mościom album widoków stacyi jedwabniczej w Tyflisie, oraz książki dotyczące się jedwabnictwa, właściciel zaś ziemski, Werderewski, ofiarował Jej Cesarskiej Mości i Jej Cesarskiej Wysokości miód w w plasterkach ze swego majątku w powiecie łuckim. Przeszedłszy następnie do oddziału mieszającego owoce, Ich Cesarские Mości oglądali wystawione przedmioty, przezem wystawcy: senator Gartkiewicz i p. Keppe, mieli szczęście ofiarować Ich Cesarским Mościom kosze z owocami, a reprezentant warszawskiego ogrodu pomologicznego — kosz z 25 gatunkami gruszek.
Przez mostek Ich Cesarские Mości przeszli dalej, oglądając po drodze różnorodne egzemplarze roślin, wystawionych przez zarząd Cesarского ogrodu botanicznego, oraz pochodzące z oranżeryi ogrodu pałacu Taurydzkiego. Przy kilku witrinach Ich

Cesarские Mości oglądali produkty owocowe, konserwy, konfitury i t. d., a zarazem maszyny, służące do oczyszczania owoców. Tutaj kilku wystawców miało szczęście ofiarować Ich Cesarским Mościom swoje wyroby. Z oddziału owocoznawstwa Ich Cesarские Mości poszli do oddziału ogrodnictwa, gdzie ogrodnicy petersburscy mieli szczęście złożyć Ich Cesarским Mościom kosz z różnemi owocami, a między innymi z arbuzem i dynią, pochodzącą z inspektów w mieście. W pawilonie szwajcarskim Ich Cesarские Mości próbowali jabłecznika (cidre). Następnie Ich Cesarские Mości oglądali model oranżeryi ks. Kantakuzen hr. Sperańskiej.
(„Prawit. wiestnik“).

KRONIKA EKONOMICZNA.

Z giełdy. — Cła niemieckie. — Ubezpieczenia robotników w Niemczech.

Wśród ogólnej niżki na giełdzie berlińskiej w środę ruble trzymały się nadzwyczaj mocno, pomimo ciągłych zleceń sprzedaży nadsyłanych z Odessy, oraz ponownego zaprzeczenia z wielu stron wiadomościom o zamiarach przywrócenia waluty metalicznej w Rosyi. Jest to prawdopodobnie następstwem wielkich pokryć silnie zaangażowanej kontrmyny, wobec ogłoszonych właśnie korzystnych wiadomości o wykonaniu ruskiego budżetu państwowego za r. 1889. Oprócz tego obiegają na giełdzie pogłoska o zaciągnięciu nowej pożyczki ruskiej w Paryżu, pogłoska zresztą niezbyt wiarygodna, gdyż trudno odgadnąć potrzebę, która mogłaby skłonić obecnie Rosyę do zaciągnięcia pożyczki, skoro regulacja waluty nie jest zamierzona. Wreszcie pomysłny rozwój finansów ruskich dostatecznie usprawieliłw poprawę kursu rubli.

Rząd cesarstwa niemieckiego, jak donosi „Frank. Zeitung”, zajęty jest obecnie kwestyą zniesienia cel od zboża i bydła pomiędzy Niemcami, Austryą i Włochami. Z tego powodu robi uwagę „Vossische Zeitung”, że środek ten odpowiedzialny ogólnym życzeniem, gdyż potrzeba jego zastosowania jest powszechnie uznawaną.

„Niemcy — pisze gazeta — przechodzą obecnie moment krytyczny w dziedzinie polityki celnej.” Nienniknienie nastąpić musi reakcy na korzyść handlu wolnego i to w krótkim czasie. W tym kierunku, zdaniem „Voss. Zeitung”, oddziaływać dwójakiego rodzaju przyczyny: wewnętrzne i zewnętrzne. Wola cesarza zniósł prawo o socyalistach, którzy pozbawieni są jednego, najpotężniejszego środka agitacyi, ale tylko — jednego. Drugim orężem, podtrzymującym socyalną demokrację, jest drożyzna wszelkich środków do życia i dopóki ta drożyzna trwać będzie, nie można się spodziewać od prawodawstwa robotniczego żadnych ważniejszych rezultatów w kierunku zadowolenia mas robotczych. Wobec tego gazeta uważa za niezbędne zniesienie wszelkich środków przyczynających się do podniesienia cen przedmiotów pierwszej potrzeby, a w szeregu tych środków wydane miejsce zajmują cła od zboża. Zwrot w polityce celnej Niemiec, staje się koniecznym także wobec ostatniego prawa amerykańskiego o taryfie celnej. Bez Anglii, która nie odstąpi z pewnością od zasad wolnego handlu, niemożliwe są żadne represalia przeciwko Stanom Zjednoczonym, tak, że jedynym środkiem oceniania wywozu niemieckiego, zdaniem gazety, jest osłabienie ograniczeń celnych.

Z dniem 1 stycznia r. p. wchodzi w Niemczech w wykonanie nowe prawo o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników. Prawo to zabezpiecza robotnikom obójga płci rentę dodatkową do płacy robotczej na starość, kiedy ta praca staje się mniej wydajną, tudzież rentę inwalidów w razie niezdolności do pracy. Wysokości obu tych rent zależne są od wysokości składek wnoszonych przez robotnika, te zaś unormowane są odpowiednio do rocznej sumy jego zarobku. Wszyscy robotnicy podzieleni są na 4 klasy, opłacające następujące składki tygodniowe:

Table with 3 columns: Klasa, Zarobek, Składka.
I do 350 marek 14 fen.
II 350 — 550 " 20 "
III 550 — 850 " 24 "
IV 850 i więcej " 30 fen.

Za podstawę obliczenia renty na sta-

łość przyjęto 1410 składek tygodniowych: w klasie I-ej po 4 fen., w II-ej po 6 fen., w III-ej po 8 fen., w IV-ej po 10 fen. za każdą składkę, do czego skarb państwa dodaje 50 m. Tym sposobem renta wynosi 106.40 — 191 marek rocznie. Całkowicie zastosowanie tych przepisów oczywiście nastąpić może dopiero w przyszłości, tymczasem jednak deklaracje z życzeniem pobierania renty na starość przyjmowane będą już po 1 stycznia r. p. od tych robotników ubezpieczonych, którzy skończyli lat 70 wieku i mogą udowodnić, że w ciągu ostatnich trzech lat pracowali najmniej przez 141 tygodni (licząc w to tygodnie choroby, a u robotników sezonowych także przerwy w pracy). Wpłata renty na starość nie uwalnia robotnika od obowiązku dalszego placenia składek, które ustaje dopiero w chwili, gdy robotnikowi przyznana będzie renta inwalida.

Ta ostatnia wynosi 60 marek z dodatkiem w klasie I-ej 2 fen., w II-ej 6 fen., w III-ej 9 fen., a w IV-ej 13 fen. za każdą składkę tygodniową, tudzież 50 marek od skarbu państwa. Korzystać z niej ma prawo każdy robotnik niezdolny do pracy, który opłacił składki ubezpieczeniowe przynajmniej za lat pięć, przyczem rok liczy się po 47 tygodni. Na początek i tutaj zapewniono wyjątkowe ulgi robotnikom, którzy będą mogli otrzymywać rentę inwalidów także w okresie od 1891 do 1895 roku, jeżeli opłacili przynajmniej 47 składek tygodniowych i udowodnią, że w ciągu pięciu lat przed utratą zdolności do pracy odrobili przynajmniej 188 tygodni.

Ubezpieczenie uskuteczniane będzie w ten sposób, że na oddzielnych kartkach, jakie będą wydawane od 1 stycznia r. p., pracodawca naklejać będzie za każdy tydzień platny markę odpowiedniej ceny, nabytą w miejscowym urzędzie pocztowym. Kartki te, wraz z prośbą o rentę i odpowiednimi świadectwami, robotnik wręczy jednemu z niższych urzędników gminnych, miejskich lub policyjnych w miejscu swego zamieszkania, który obowiązany jest wszystkie inne czynności załatwić.

Berta v. Suttner.

ZŁOŻYMY BRONIE!

Powieść z życia.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 241).

I to mi jakoś w głowie pomieścić się nie chciało, aby cały zatarg między Austryą i Sardynią, powstały jeszcze przez wojnę krymską, wszystkie układy, postawienie i odrzucenie ultimatum, aby to wszystko działo się z celem nawrócenia mnie. Ale że nieprzychylną rzeczczą byłoby wyrażać podobne wątpliwości, więc milczałam. Co do zarzutu wolnościowości, miał on pewne uzasadnienie. Ciotki pobożność płynęła z serca, moja była powierzchowna. Ojciec zarówno, jak mąż, był w tej kwestyi zupełnie obojętny, oni więc nie natężyli mnie zapalem religijnym. Wobec zasady „nie rozmyślaj nad tem”, zagłębiać się w nauce religii było mi niepodobnięstwem. Chodziłam wprawdzie co niedzielę do kościoła i raz w rok do spowiedzi, a nawet z całym skupieniem odbywałam te ceremonie, ale w gruncie rzeczy było to dla mnie zachowanie etykiety, obowiązek religijny, który wykonywałam również poprawnie, jak figury w tańcu, lub ukton dworksi, składany za ukazaniem się w sali pary królewskiej. Nasz zamkowy kapelan na wsi, jak i nuncyusz w Wiedniu, nie mogli mi nie zarzucić, ale zarzut ciotki miał słuszną podstawę.
— Tak, moje dziecko — mówiła dalej ciotka — w szczęściu i dobrobycie zapominamy łatwo o Bogu, ale gdy choroba lub groźba

śmierci zawisnie nad nami, lub naszymi ukochanymi, gdy czujemy się złamanii przeciwnościami, wtedy...

W tym tonie kazanie byłoby jeszcze długo trwało, gdyby nie głośnie, z okrzykiem radości na ustach, wejście mojego ojca.

— Hural nareszcie się zaczął! — temi słowami przywitał nas. — A! szelmy, chcą fryćwki? — wolał dalej — dostana, dostana; nie minie ich ona!

Nastaly teraz bardzo burzliwe czasy. „Wojna wybuchła”, to znaczy, dwie gromady ludzi uderzyły na siebie, jak gdyby wybuch jakiejś trzeciej siły zmuszał ich do tej napaści. Cała odpowiedzialność spada na siłę spoczywającą poza wolą jednostek, która to siła ze swej strony, przyczynia się znowu tylko do wypełnienia przeznaczonych narodom losów. Takie niejasne pojęcie ma większość ludzi o wojnie; ja podzielałam je również.

O jakimś buncie, przeciw szerzeniu tego krwi rozlewu i mowy nie było; cierpieliśmy jedynie z tego powodu, że mój ukochany mąż miał wyjechać, narażać się na niebezpieczeństwo, a ja muszę pozostać sama w trwodze i niepewności. Ażby wzmocnić się w przekonaniu, że powołaj go najświętszy obowiązek, przywołał na myśl wszystkie wrazenia odbierane w czasie studyów nad historią. Tak, on szedł, aby zdobyć sławę i zaszczyt! Dumną się też czuliśmy, że żyje w historycznej epoce. Ponieważ zarówno Herodot, Tacyt, jak i nowożytni historycy stawiają wojnę na pierwszym planie, jako wypadek największą wagę posiadający z dziejach narodów, sądziłam więc, że i obecna wywrze wpływ na losy całego świata.

Ostatecznie, większość ludzi podzielała to wygórowane przekonanie o wojnie. W salonach i na ulicach o niczem innym nie mówiono, gazety tylko o tem pisały, a w kościołach na tę intencyję tylko odbywały się nabożeństwa. Gdzie przyszedł, wszędzie rozradowane twarze i jeden okrzyk: wojna! wojna! Sztuki piękne, interesy, teatr — wszystko, co w zwykłym życiu zajmuje ludzi, teraz uważane było za rzeczy mało ważne; zdawało się, jakby o niczem innym nie należało myśleć, wobec rozgrywał się mającego dramatu. A zarówno te rozkazy wydawane wojskom, w frazesach obiecujących zwycięstwo i sławę, jak i wymarsze oddziałów, patryotycznym duchem przesiąknięte artykuły i mowy publiczne; to wieczne powolowanie się na cnotę, obowiązek, honor, poświęcenie; to wzajemne wstawianie w siebie, że należymy do najszlachetniejszego, niezwyčajzonego narodu; wszystko wyrabia atmosferę pełną heroizmu, budzącą dumę w narodzie, a u jednostkach przekonanie, że są wielkimi obywatelami wielkiej dziejowej epoki. O odwrotnej stronie medalu, o chciwości, grabieży, okrucieństwie, podstępnie, jako objawach wojny, wspomina się także, ale gdy mowa o „nieprzyjacielu”. Nieprzyjaciel ma wszystkie ujemne strony. Pominawszy już konieczność każdej przedsięwziętej wyprawy i niechybne z niej korzyści, pokonanie przeciwnika uważa się za czyn moralny.

Ci włośi — co to za lekkomyślny, fałszywy, leniwy, próżny naród! a ten Ludwik Napoleon, intrzygant chciwy sławy! Gdy 29 kwietnia pojawił się jego manifest wojenny z wypisaniem na czele motto: „Wolne Włochy do morza Adryatyckiego!” Oburzenie w Niemczech nie miało granic. Po-

zwoliłam sobie wtedy zrobić uwagi, że to była myśl piękna i na włoskich patryotów zachęcająco mogła podziałać, ale zakryczano mnie. Dopóki Ludwik Napoleon pozostał naszym nieprzyjacielem, należało wierzyć w dogmat, że on jest złoczyńcą, a wszystko, co od niego pochodzi, niedogodność. Jeszcze jedna wątpliwość budziła się w moim umyśle. W historii sympatya i uwielbienie opisującego bywało zawsze po stronie tych, którzy wywalczyli sobie wolność, zrzucając jarzmo obce. Co prawda nie umiałam sobie zdać jasnego sądu z pojęcia wolności i jarzma; rozumiałam wszakże, iż tym razem dążenie do zrzucenia jarzma, zdobycia wolności, było nie po austryackiej, lecz po włoskiej stronie. Ale i ten z wahaniem wypowiedziany skrupał potępiłono. Naruszyłam znów nietykalne sanktuarjum; zapomniałam, że nasz rząd, to jest ten, pod którym przypadkowo się urodziłam, nigdy nie njarzma, lecz zawsze błogosławieństwo przynosi; że ci, którzy chcą z pod naszej władzy się wydobyć, nie walczą o wolność, lecz są buntownikami i że w każdym razie, zawsze i wszędzie my mamy słusność.

W pierwszych dniach maja, na szczęście zimnych i dżdżystych — słoneczna, wiosenna pogoda tym przykrzejsze tworzyłaby przeciwność — wymaszerował o siódmej z rana oddział, do którego Arno był zapisany. Ach! noc poprzedzająca była straszna. Gdyby ukochany wyjechał tylko w daleką podróż i wtedy czułabym się zmartwioną myślą o rozłące, a cóż dopiero, gdy szedł na wojnę! Dłaczego tej nocy wyraz „wojna” nie miał dla mnie wzniosłego, z historii zaczerpniętego znaczenia, lecz groźne, śmierdzące zapowiadające brzemienie?
(D. c. n.)

Przemysł, handel i komunikacja.

Drugi wodny.

— Z wiosną powstaje nowe towarzystwo żeglugi parowej, organizowane przez kapitalistów ruskich i angielskich. Działalność towarzystwa rozciągnąć się będzie z początku na Wołgę i jej dopływy.

Drugi żelazny.

— Za granicą, w sąsiedztwie większych miast, rozpowszechnione są pociągi tramwajowe, to jest takie, które kursując w pażach pomiędzy ruchem pociągów zwyczajnych, zatrzymują się na przejazdach dróżniczych na każde żądanie pasażera wsiadającego lub wysiadającego. Urządzenie takich pociągów na kolei wiedeńskiej proponowane było przed kilku laty, a obecnie, na podstawie obliczeń o ruchu pasażerów do najbliższych stacji i z powodu natłoku ich, opóźniającego powrót pociągów wieczornych na naznaczoną godzinę, na przyszłą wiosnę projekt ten ma być wprowadzony w wykonanie.

— Kolej dąbrowska uzyskała zatwierdzenie inspekcji kolejowej co do nowego podziału drogi na dystanse, oddziały i rewiary robocze, z graficznym rozkładem dróżniczych obchodów tak na linii głównej, jako też i na odnodze Koluski-Ostrowiec.

— Wszystkie roboty około urządzania wązkotorowej drogi żelaznej od Petersburga do jeziora Ładogi, ukończone będą w jesieni 1892 roku.

Podatki.

— Na utrzymanie rady miejskiej dobroczynności publicznej w Warszawie, jak już wiadomo, ustanowiono podatek z całego Królestwa Polskiego w ilości 250,000 rubli. Podatek ten będzie pobieranym w kwotach od każdej guberni stosownych do liczby mieszkańców, w Warszawie zaś, w podwójnej ilości od każdego mieszkańca, względnie do składki pobieranej w innych miejscowościach. Rozdziałem wspomnianych podatków pomiędzy gminy i miasta zajmie się rząd gubernialny, w gminach zaś i miastach — magistraty lub zarządy gminne. Wzajemnie za ten podatek, ubodzy mieszkańcy Królestwa Polskiego zyskują prawo do bezpłatnego leczenia w szpitalach dla obłąkanych, gdy przy przyjęciu ich do szpitala przedstawia świadectwa ubóstwa, zaś świadczone przez naczelnika powiatu, prezydenta miasta lub oberpoliciarza.

Przemysł.

— „Grażdanin“ donosi, że właściciele 71 zakładów przemysłowych Petersburga, z ogólnej liczby 695 zrewidowanych w ciągu roku przez miejscowego inspektora fabrycznego, zupełnie usunęli od pracy dzieci, nie chcąc poddać się przepisom o pracy małoletnich. Ogółem wydano z tych fabryk 1,054 dzieci, co stanowi 32% całej liczby małoletnich pracujących w 695 zakładach przemysłowych.

— Z Taszkentu donoszą pod dnem 21 października, że mróz dochodzący do 2-oh stopni, uszkodził wierzchołki krzewów bawelnianych w okolicach Taszkentu. Doj-

rzałe pączki bawelny pozostały nienszkodzone.

Stowarzyszenia.

— We Lwowie zawiązało się towarzystwo krajowe wyrobów obwaja, mające na celu wypraczenie z Galicji niemieckich tanich wyrobów szewskich fabrycznych. Do stowarzyszenia tego z poręką ograniczoną przystępować mogą nawet najubożsi szewcy, gdyż udział wynosi tylko 10 złr. Stowarzyszenie starać się będzie o dostawę obwaja dla armii.

Wystawy.

— Projektowana wystawa wszechstronna higieniczna w Petersburgu składać się będzie z następujących oddziałów: 1) biologicznego, 2) statystycznego i epidemiologicznego, 3) asseniacji miejscowości zaludnionych, 4) higieny wychowania i szkolnej, 5) geologicznego, klimatologicznego i balneologicznego. Wszystkie okazy dostarczane być winny na wystawę oraz odbierane z niej własnym kosztem wystawców. Miejsca wyznaczone będą dla okazy za pewną opłatą. Przedmioty pochodzenia nieruskiego będą oddzielnie oznaczone. Towarzystwa naukowe i instytucje korzystać będą z pewnych ulg. Dziesięć procentów od dochodu ze sprzedaży okazów przeznaczono na rzecz wystawy. Okazy zagraniczne nie będą dopuszczone do konkursu. Wejście na wystawę będzie płatne. Chcący otrzymywać objaśnienia, dotyczące wystawy, adresować winni listy na imię prezesa wystawy A. Ebermana, ulica Fursztadzka, dom № 14.

„Nowosti“ donoszą, że cesarskie towarzystwo wolno-ekonomiczne otwiera w dniu 12-ym grudnia r. b. wystawę przetworów owocowych, oraz wystawę nasion w Petersburgu.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Podatki.** Wobec tego, że termin opłaty podatku podrymowego i innych już nupłynął, a termin październikowej raty ubezpieczeniowej upływa z końcem tego miesiąca, pan prezydent m. Łodzi uprasza pp. właścicieli domów, ażeby przyspieszyli wniesienie do łódzkiej kasy miejskiej wszystkich należnych od nich podatków i opłat tak skarbowych, jak i miejskich za rok bieżący 1890, a mianowicie: 1) podatku podrymowego, 2) opłaty drogowej, 3) transportowej, 4) kontyngensowej, 5) kwaterunkowej, 6) ubezpieczeniowej (I i II-ga rata), 7) na oświetlenie miasta i na utrzymanie zjazdu sędziów pokoju 3-go okręgu guberni piotrkowskiej (w m. Łodzi), 8) na najem lokalu dla gimnazjum, 9) na utrzymanie oddziałów równoległych przy wyższej szkole rzemieślniczej łódzkiej, 10) na utrzymanie szkół elementarnych, 11) na utrzymanie biur parafialnych katolickich, 12) opłaty bóżniczej i 13) na pokrycie wydatków na leczenie osób ubogich. Celem wydostania podatków i opłat od nieakuratnych płatników, przedsięwzięte będą najenergiczniejsze środki sekwestracyjne, które

re zastósować polecił surowo p. prezydent sekwestrowatorom miejskim.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu 3 listopada r. b. osadzi 4 sprawy ewilne kasacyjne: 1) z powództwa Antoniego i Doroty małżonków Lamek przeciwko małżonkom Kendzin o 20 rs., 2) Artura Ciesielskiego przeciwko Antoniemu Kamińskiemu o 15 rs., 3) Józefa Eljasika przeciwko Józefowi Szymczewskiemu o 10 rs., 4) Zacharyasza Borchowicza przeciwko Srwłowi Hirschmanowi o 8 rs. 50 kop. i 26 spraw karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Janowi Kurowskiemu o niewykonalnie rozporządzeń policji, 2) Annie Szware o samowładność, 3) Izraelowi Sendrowiczowi i Ickowi Klejnerowi o pobicie Abrahama Grupmana, 4) Lejbusiowi Michalowiczowi o kradzież u Mendla Tone, 5) Aroнови Lejbowi Wolkiewiczowi o roztworzenie pieniędzy, 6) Lajzerowi Dawidowiczowi o pobicie Anny Michtenstein, 7) Antoniemu Krawicowi i Józefowi Dybale o zakłócenie spokoju, 8) Mojsiowi Heine o spotwarzenie Roberta Rumbera, 9) Piotrowi Drzazgala o pobicie Juliusza Pola, 10) Wigdorowi Majerowi Zajfert o zobelzenie Szymchy Witenberga, 11) Władysławowi i Józefowi Dziegielewskiemu o pobicie Franciszka Chmielewskiego, 12) Janowi i Katarzynie Majewskiemu oraz Ignacemu Bajerowi o pobicie Ignacego Majewskiego, 13) Ignacemu Majewskiemu o zakłócenie spokoju, 14) Tekli Rosperskiej o zobelzenie Ignacego Boraty, 15) Chai Icie Zajde o wykroczenie przeciwko ustawie akcyzowej, 16) Józefowi Toflińskiemu o udział w kradzieży, 17) Wincencemu Zwolińskiemu o tosamo, 18) Szulimowi Joskowi Kopel o niewykonalnie rozporządzeń policji, 19) Izraelowi Sendrowiczowi o samowładność, 20) Tomaszowi Micielskiemu o niewykonalnie rozporządzeń policji, 21) Joskowi Gutermanowi o zakłócenie spokoju, 22) Ferdynandowi Raunert o pobicie Elżbiety Jarczykiewicz, 23) Stanisławowi Gawrońskiemu o wykroczenie przeciwko ustawie trunkowej, 24) Katarzynie Różyckiej o zobelzenie Józefa Sobczaka, 25) Franciszkowi Kozkus o zobelzenie Małgorzaty Ruda i 26) Franciszkowi Kowalskiemu o zobelzenie Kamili Zakrzewskiej.

(—) **Posiedzenie członków i przyjaciół towarzystwa opieki nad zwierzętami** odbędzie się w poniedziałek, o godzinie ósmej wieczór, w domu tkaczy na rogu ulicy Piotrkowskiej i Przejazd.

(—) **W ochronie katolickiej** przy ulicy Widzewskiej, wizyta kwartałna opiekunek przypada w tygodniu bieżącym na następujące panie: Kamińską, Karczewską, Kuchowiecką, Karońską, Lohrer i Lipińską.

(—) **Koncert lutni warszawskiej** odbędzie się stanowczo w dniu 1 listopada. Po raz pierwszy usłyszymy u siebie z estrady koncertowej chór warszawskiego towarzystwa śpiewackiego, tak młodego jeszcze, a już tak wyrobionego i najwyższą cieszącego się sympatją. Poważny zastęp 70-ciu lutnistów nie wypełni jednak całego programu, gdyż w koncercie wezmą jeszcze udział: panna Kaszowska, artystka

opery warszawskiej, p. Władysław Alojz, wiolonczellista, profesor konserwatorium warszawskiego i p. Henryk Meleer, fortepianista. O powodzeniu koncertu chyba wątpić nie można, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne! Bilety dla uczniów szkół rządowych są do nabycia u dra Wieliczki.

(—) **Z teatru.** Piątkowe przedstawiienie, na którym odegrano „Zbojców“ Szyllera po raz pierwszy w bieżącym sezonie i w obsadzie najwybitniejszych sił trupy, należy zaliczyć do bardzo udanych pod względem kasowym zarówno jak i artystycznym. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała przedewszystkiem pp. Kopczewskiego, Popławskiego, Winklera i pannę Morską, choć i reszcie nie szczędzono oznak zadowolenia. Wogóle łącząc się z temi objawami uznania, musimy oddać artystom sprawiedliwość, że grali z poszanowaniem dla sztuki i wywiązali się z zupełnem powodzeniem z zadania, co na scenie teatru prowincjonalnego niemale już stanowi zwycięstwo.

Z powodu niedyspozycji p. Jarszewskiego, przygotowaną na dziś operetkę „Biedny Jonatan“ odłożono do wtorkowego przedstawienia.

Dzisiaj przedstawioną będzie oryginalna komedia Baluckiego p. t. „Nowy dzieńnik.“

(—) **Drugi koncert** Józefa Sliwińskiego, fortepianisty, odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 8 wieczorem w sali koncertowej. Z wrażenia, jakie sprawiła gra artysty na pierwszym koncercie, należałoby wnioskować, że jutro sala koncertowa będzie zapelniona.

(—) **Rząd gubernialny piotrkowski** zatwierdził nową taryfę na bułki i chleb w mieście Łodzi. Taksa oznacza następujące ceny: bułki gatunku I-go 9½ kop., II-go 4½ kop.; chleb ptylowy 3 kop. a razowy po 2 kop. za funt. Taksa na mięso pozostała niezmienną.

(—) **Majster stolarski, Wilhelm T.,** zamieszkały w mieście naszym, przyjął na praktykę chłopca, Hermana Z., który przebywszy u niego półtrzecia roku, nie mógł dalej wytrzymać surowego obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę. Majster narazie nie przeciwko temu nie miał, bo zawoławszy ojca terminatora, wydał mu dowody: książeczkę legitymacyjną i świadectwo zapisania chłopca jako terminatora w cechu; również bez pretensy pozwolił chłopcu zabrać kufer z rzeczami. Po pewnym czasie jednak oskarżył b. praktykanta przed policją o kradzież pudełek, z których dwa jakoby obchodzenia się z nim w pracowni i porzucił praktykę

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W Niedzielę, dnia 26 października

Nowy Dziennik

Komedia w 3 aktach, oryginalnie napisana przez Michała Bałuckiego.

OSOBY:

- Rzepakowski p. M. Trapszo
Helena p-na Morska
Mania jego córki p-na T. Trapszo
Trzepakowska, ich ciotka p-ni Trapszowa
Cieczuga p Staszowski
Stefan, jego syn p. Janowski
Adam Buraczynski p. Jarzowski
Rozpedowski, literat p. Dobrzański
Nurkiewicz p. Winkler
Filiański p. Staszewski
1-szy p. Gorzkowski
2-gi Dziennikarze p. Roman
3-ci p. Cereburzyński
Stużący hotelowy p. A. Olszewski
Stużący Rzepkowskiego. Wistocki

Rzecz dzieje się w Galicji. Pani Bronikowska odśpiewa kuplet „Laleczko ma... Pp. Olszewski i Marecki odśpiewują dnet z opery „Marta“.

Zakończą „Mazur Błękitny“ w pięć par, układu St. Zaborskiego.

Odtańczą: pan Zaborski i p-na Lewandowska (para solo), panie: Michałowska, Zdzieszynska, Meszcerska, Gerard; p-wie: Wistocki, Cereburzyński, A. Olszewski i Wirgiliusz.

Sala Koncertowa w Łodzi.

W poniedziałek, d. 27 października 1890 r.

DRUGI Wielki Koncert

słynnego fortepianisty Józefa Sliwińskiego

BILETY są do nabycia w składzie... ulica Piotrkowska № 225 (18) nowy. Początek punktualnie o 8 wiecz. Program przy kasie.

Teatr Tafia

Doniesienie tymczasowe

We środę d. 29 października i w sobotę dnia 1 listopada r. b.

Dwa przedstawienia Baletu

Warszawskiego wielkiego teatru Osób 30.

Blizsze szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni W-go R. Szatke.



HELENOW.

W NIEDZIELE, d. 26 października

KONCERT

orkiestry teatralnej pod dyrekcją kapelmistrza Kirschfinka.

Początek o godz. 3 po południu. Wejście kop. 20. Dzieci kop. 10. SALA na cały sezon zimowy, udekorowana kwiatami z ogarżerji.

Uterjano

Sądztwo za № 1,165,674 wydane Łódzkiem Kontorem Rosyjskiego... Genux Herrkal. Południowa № 480.

W SOBOTE, dnia 20 października (1 listopada) 1890 roku danym będzie

KONCERT na korzyść ochronek w Łodzi

PRZY WSPÓŁUDZIALE CHÓRU Warszawskiego Tow. Śpiewackiego „LUTNIA” składającego się z 70 osób

pod dyrekcją PIOTRA MASZYŃSKIEGO oraz

panny Felicji Kaszoskiej artystki opery, p. Władysława Aloiz (wielonczelisty) Profesora Warszawskiego Konserwatorium i pana Henryka Melcera (pianisty).

BILETY zawiązać można w zakładzie fotograficznym B. Wilkoszewskiego. CENY MIEJSC: Łoża I go piętra na 8 osób rs. 20 k. 40. Łoża I piętra na 4 osoby rs. 11 k. 20. Łoża parterowa na 4 osoby rs. 15 k. 20.—Krzeseła w 1, 2, 3 rzędzie rs. 3 k. 75. 4, 5, 6 rs. 15. 7, 8, 9 rs. 2 k. 55. 10, 11 12 rs. 2 k. 10, 13, 14 rs. 1 kop. 60, 15, 16 rs. 1 kop. 20. Krzeseła na balkonie rs. 1 kop. 30, krzeseła na balkoniu z boków rs. 1 kop. 05, wejście na salę kop. 70. Uczniowie na balkon kop. 15.

Szczegóły w afiszach.

2007-4-1

Obwieszczenie.

Sądzbny Przystaw Szyda Mirowski Sudej 3-go Petrokowskiego Okruga V. S. Duziankiej, jazytel'stvojucij w gor. Łodzi w domy № 1339 obwieszcza, czo 23 Oktjbra sogo 1890 goda sz 10 czasow utra, wz gorod Łodzi po Czegal'noj ulicy № 272-c, budetz prodawacz dajnikowo imusczestwo, przynadzajace Chilo Lataueru, zakljuczajace w mebeli i samowar i odwiennoe 185 rub. — kop. na udowolworenje pretenzij firmy „Wratiew Polajewicz”

Opisz i ofinku prodawaczmych przedmetow mozno razsmatrywacz u Sudebnago Prystawa i w deny prodazy na mjet'j onoy. Oktjbra 11 dnia 1890 g.

Sudebnij Prystaw Duziankiej. 2020-1

Obwieszczenie.

Sądzbny Prystaw Szyda Mirowski Sudej 3-go Petrokowskiego Okruga Ignatij Zenonow Sushin'skij, jazytel'stvojucij w gor. Łodzi w domy N 1437, obwieszcza, czo 19 Oktjbra sogo 1890 goda sz 10 czas. utra w gor. Łodzi w domy Shtarca, pody N. 1437, budetz prodawacz dajnikowo imusczestwo przynadzajace Morckij Ljubenbergu, zakljuczajace w piszcz bumaż i odwiennoe 210 rub. — kop. na udowolworenje pretenzij priobratatela praw Vozlwa Zajdlera, Noxtima Glinkmana.

Opisz i ofinku prodawaczmych przedmetow mozno razsmatrywacz u Sudebnago Prystawa i w deny prodazy na mjet'j onoy.

Oktjbra 5 dnia 1890 g. Sudebnij Prystaw Sushin'skij. 2023-1

OBWIESZCZENIE.

Sądzbny Prystaw Petrokowskiego Okruga Suda Rycarz Budkiewicz, jazytel'stvojucij w gor. Łodzi po Nowomu Rynku pody N. 10, na osnovanij 1030 st. Ust. Gr. Suda obwieszcza, czo 16 Oktjbra 1890 g. wz 10 czas. utra budetz przynadzajaca publjczna prodazy dajnikowo imusczestwa przynadzajacego Adamu Galackewicz, sostoajace z mebeli, owiecz, lozajed, korow, netekow, szyniej i rżi i odwiennego dla torgow w 2760 rub.

Produca budetz proizvodit'sja w der. Piszow, Laszago użdz. Gor. Łodz, 12 Sentybra 1890 g. Sudebnij Prystaw Budkewicz. 2029-1

OBWIESZCZENIE.

Sądzbny Prystaw Szyda Mirowski Sudej 3 Petrokowskiego Okruga V. S. Duziankiej, jazytel'stvojucij w gor. Łodzi, w domy № 1339, obwieszcza czo Oktjbra 23 dia sogo 1890 goda sz 10 czas. utra, wz g. Łodzi po Czegal'noj ulicy w domy Kamusewicz, budetz prodawacz dajnikowo imusczestwo, przynadzajace Tobiamu Finkal'cauz, zakljuczajace w desjaczynnych wśszch i żestynnych wrowatych i odwiennoe 100 rub. — kop., na udowolworenje pretenzij firmy „Shtjlller i Běl'szowekij.”

Opisz i ofinku prodawaczmych przedmetow mozno razsmatrywacz u Sudebnago Prystawa i w deny prodazy na mjet'j onoy. gor. Łodz, Oktjbra 11 1890 g. Sudeb. Prystaw Duziankiej. 2021-1

OBWIESZCZENIE.

Obwieszcza, czo 24 Oktjbra 1890 g. sz 10 czas. utra w gor. Łodzi po Konstantynowoj ulicy pody N. 316, budetz prodawacz dajnikowo imusczestwo, przynadzajace X. J. Kenjgu i Złazhu Ljuberu, Kenjgu, sostoajace z flaneli, odwiennoe dla torgow w 150 rub.

Sud. Pryst. Ostrowskij. 2026-1

OBWIESZCZENIE.

Obwieszcza, czo 24 Oktjbra 1890 goda sz 10 czas. utra w gorod Łodzi po Pułocnoj ulicy pody N 313, budetz prodawacz dajnikowo imusczestwo, przynadzajace Mendelju Tonu, sostoajace z mebeli, odwiennoe dla torgow w 100 rub.

Sudebnij Prystaw Ostrowskij. 2027-1-1

OBWIESZCZENIE.

Sądzbny Prystaw Szyda Mirowski Sudej 3-go Petrokowskiego Okruga Ignatij Zenonow Sushin'skij, jazytel'stvojucij w gor. Łodzi w domy N. 1437, obwieszcza, czo 19 Oktjbra sogo 1890 goda sz 10 czas. utra w gor. Łodzi, w domy Shtarca pody № 1437, budetz prodawacz dajnikowo imusczestwo przynadzajace Jakobu Ick'ju Szansku, zakljuczajace w doskach, mebeli, platny i przaj i odwiennoe 105 rub. — kop. na udowolworenje pretenzij firmy „Ljwenser i Milller.”

Opisz i ofinku prodawaczmych przedmetow mozno razsmatrywacz u Sudebnago Prystawa i w deny prodazy na mjet'j onoy. g. Łodz, Sentybra 29 1890 g. Sudebnij Prystaw Sushin'skij. 2022-1

Pravlenie Łodzinskiej żel. dor.

Wszedzie zawlacenij towaropravitelja V. Ginsberga, obz uterz dubykacz nakladnych na towary otprawlennij so st. Łodz w Mchov no nakladnoj na № 71568 otz Sentybra 24 dia 1890 g. i so st. Łodz w Poraj no nakladnoj na № 9931 otz Dekabraz 7 dia 1889 g. Upravlenie Łodzinskoj Fabrycznoj Żelaznoj Dorogi sziz obwieszcza, czo upomnutaj dubykacz nakladnych na № 71568 i 9931 szizaczat nedżytwiel'stwnym.

2011-3-1

Upravlenie Łodzinskiej żel. dor.

Wszedzie zawlacenij towaropravitelja g. J. Gejera, obz uterz dubykacz nakladnoj № 68391 na towary otprawlennij Sentybra 14 dia t. g. so st. Łodz na st. Witosz Upravlenie Łodzinskoj Fabrycznoj Żelaznoj Dorogi sziz obwieszcza, czo upomnutaj dubykacz nakladnoj szizaczat nedżytwiel'stwnym.

2002-3-1

Nauczyciel muzyki

po odbytych studyach w Wiedniu, udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość w zakładzie fotograficznym „Sandmeer”. 1994-3-1

Nauczycielka

polka z wyższym patentem poszukuje demi-place. Wiadomość u nauczyciela gimnazjum pana Duchina. 1991-3-1

Terminatorzy

chłopcy podczeni ogrodnictwa, łódziejstwa, krawiectwa i szewctwa do umieszczenia zaraz. Królowski 33, m. 4. 2015-5-1

Szkoła koronek

została przeniesiona na Nowy Rynek do domu p. Kamińskiego na 3 piętrze, mieszkanie N. 28. Z powazaniem Marya Ziajac. 2030-1

Łodzinska Fabryczna Żelazna toroza

Wszedzie zawlacenij towaropravitelja Łodzinskoj Fabrycznoj Żelaznoj Dorogi sziz obwieszcza, czo upomnutaj dubykacz nakladnoj szizaczat nedżytwiel'stwnym. 2010-3-1

Skład herbaty, cukru i towarów kolonialnych F. Karwowskiego ulica Konstantynowska Nr. 317, poleca wszelkie towary kolonialne, delikatesy, wina krymskie i kaukazkie firmy Simon i Stecki w Warszawie przytem zwraca szczegolną uwage na herbatę firmy OLGİ KORESZCZENKO w Moskwie. CENY JAKNAJPRZYSTĘPIEJSZE. 1892-8-1

HERBATA ze zbiorów 1890 roku NAJWIĘKSZEGO DOMU HANDLOWEGO WOGAU et C° w Moskwie znajduje się w SKŁADZIE WYROBÓW PLATEROWANYCH Norblina i S^{ki} w Łodzi. Handlujacym odstępuje się rabat. Skład główny u Karola W. Gehlig. 2009-0-1

Chcac pomyłkom zapobiedz!! Donoszę Szanownej Publicznosci, że mój zakład zegarmistrzowski istniejacj od roku 1880, jak dawniej, tak i obecnie, znajduję się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 752 (15 nowy) naprzeciw palacu W-go Helzla. Równocześnie polecam bogaty wybór zegarków kieszonkowych, zegarów ściennych, różnego gatunku dewizek i biżuterji, po cenach jak najumiarkowanysz. Robert Müller, zegarmistrz. 1942-6-1

Główny Skład WIN E. SZYKIER poleca Sz. Publicznosci wielki zapas wszelkich gatunków WIN. Świezo nadszedł pelny ładunek (64 beczki) wybornych WĘGIERSKICH WIN z własnego winobrania, które szczegolniej poleca się Szanownym konsumentom oraz WINA SZAMPAŃSKIE I KONIAKI różnych firm. Ceny bardzo umiarkowane. 1947-4-1

Fabryka kolder Watowych EMMY RAMPOLD Kamienna (Finstra) Nr. 1418-c, 2 piętro poleca: Wielki wybór KOLDER: atlasowych, welnianych i jedwabnych, czysto jedwabnych „Surah”, kaszmirowych, adamaszkowych welnianych i bawelnianych, po bardzo przystępnych cenach. Nowość! Koldry na wacze welnianej. Kolderki dziecinne. 1803-0-1